

ELŻBIETA MUDRAK<sup>1</sup>

## Futerał, wehikuł, biokombinezon. Ciało jako (re)prezentacja tożsamości w narracjach uczestników wybranych grup religijnych

*Człowiek to niekończący się ból wyboru sposobu własnego bytowania w ciele,  
w duchu lub w dramacie ich pojednania*

Jerzy Wołk Łaniewski

### ABSTRACT

The submitted paper focuses on the issue of corporeality, strictly spoken on the conjunction of an individual's physical body with its bearer's personal identity – examined within the context of the affiliation to religious groups. The attempt to find an answer to the basic issue of „Who am I” is not restricted to the non-tangible realm of the human psyche, but is conditioned by the materiality of the human body as well and therewith extends into the world of physical appearances. Man's material body is the place where the biological processes of life manifest themselves, with our sensory organs we experience the world's physical reality. The possession of a physical body allows for religious activity. The human body turns into an object of special care and attention. Medical conditions in particular emphasize the human corporeality, especially when associated with pain experience. Similarly the consumption of psychotropic substances which provoke changes of

---

<sup>1</sup> Elżbieta Mudrak, Katedra Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych, Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP Olsztyn, Polska, e-mudrak@o2.pl.

consciousness, causes an enhanced body-awareness. The strong correlation between personal identity and the body finds its expression in the parameter of a deeply experienced cohesive identity.

**Keywords:**

Identity, the body, religious group, practices of the body

## WPROWADZENIE

Tożsamość to termin, który w globalizującym świecie nabiera coraz większego znaczenia. Konstruując refleksyjny projekt Ja, odpowiadając na pytanie kim jestem?, człowiek sięga nie tylko do sfery psychiki, ale również do swojej biologiczności, fizjologii, wyrażających się poprzez ciało. Anthony Giddens (2006) postrzega ciało jako domenę tożsamości. To na podłożu biologicznych procesów istota ludzka jest zdolna do myślenia, wyobrażania, fantazjowania, wydawania sądów i opinii, nie tylko o sobie, ale także o innych uczestnikach życia społecznego, ich aktywności czy też jej wytworach. „Poprzez ciało odbieramy świat, rozumiemy go i możemy w nim działać” (Jakubowska, 2009, s. 277). „Wyrazem biologiczności jest ciało, dla każdego indywidualne, którego osobiste doznania nie dają się podporządkować prawidłowościom grup społecznym” (Kępiński, 2002, s. 223). Człowiek pozbawiony ciała przestaje istnieć, traci swoją realność, pogrąża się w nicości. Cieleśność osadza każdy byt ludzki w materialnym wymiarze rzeczywistości, ale tym samym ogranicza go w dążeniu do pełnej wolności. Próba znalezienia odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”, tak fundamentalne dla tożsamości, nie może odbywać się bez jej udziału. Stosunek do własnego ciała staje się istotny w odniesieniu do poczucia spójności, które jest integralnym komponentem tożsamości, jednym z jej parametrów. W opinii Ronalda Lainga (1995) doświadczanie siebie jako nierozdzielnej części własnego ciała jest niezwykle ważne dla każdego żyjącego człowieka. „Ponowoczesność przyniosła fascynację ciałem, uczyniła je obiektem kultu. Marzenia i aspiracje współcześnie żyjących, koncentrują się wokół ciała” (Melosik, 2003, s. 79). Niniejsza publikacja powstała w wyniku badań, które zostały przeprowadzone w ramach rozprawy doktorskiej powstałej i obronionej na UWM w Olsztynie w latach 2014–2015. Autorka podjęła próbę opisanie tożsamości członków wybranych grup religijnych. Projekt został osadzony w modelu humanistycznym. Podczas jego realizacji wykorzystano metodę wywiadu narracyjnego Fritza Schützego, która służy nie tylko do pozyskania, ale również analizy zebranego materiału empirycznego. Analiza biograficznych narracji uczestników

badania umożliwiła wyłonienie kategorii tematycznych. Jedna z nich odnosiła się do ciała, które staje się (re)prezentacją tożsamości. Badaniami objęto sześć osób. Poniższa tabelka przedstawia ich socjo-demograficzną charakterystykę.

**Tabela 1. Socjo-demograficzna charakterystyka badanych**

Symbol respondenta	(K.Z,M,1)	(K.Z,K,2)	(K.K,M,3)	(K.A.K.4)	(M.Cz,M,5)	(K.K,M,6)
płeć	mężczyzna	kobieta	mężczyzna	kobieta	mężczyzna	mężczyzna
wiek	49	42	43	49	39	45
pochodzenie	miasto do 50 tys.	miasto do 50 tys.	miasto do 50 tys.	wieś	miasto powyżej 100 tys.	miasto do 50 tys.
stan cywilny	żonaty	mężatka	wolny	mężatka	wolny	wolny
wykształcenie	wyższe	średnie/wyższe	zawodowe	średnie	średnie	wyższe
wykonwany zawód	pastor	asystent rodziny	mechanik	sprzedawca	sprzedawca	wolny zawód
nazwa grupy	Kościół Zielono-świątkowy	Kościół Zielono-świątkowy	Karma Kagyu	Kościół Adwentyistów Dnia Siódmego	Misja Czaitanii	Karma Kagyu
wiek wstąpienia	22–23 lata	19 lat	32–33 lata	34 lata	18 lat	35 lat
staż w grupie	ok. 25 lat	ok. 24 lata	ok. 10 lat	ok. 15 lat	ok. 20 lat	ok. 10 lat

Źródło: *Badanie własne.*

## 1. CIAŁO JAKO JĄDRO ŻYCIA

„Ludzkie istnienie jest nieustannym balansowaniem pomiędzy człowiekiem i jego ciałem” (Berger, 2005, s. 33). Antoni Kępiński wielokrotnie podkreślał, że jądrem życia jest ciało. „W normalnej sytuacji człowiek odczuwa, że ciało żyje, że jest rzeczywiste, materialne”. (Melosik, s. 78) Cieleśność umożliwia realizację pierwszego prawa biologicznego. Procesy życiowe nie mogą zachodzić bez udziału ciała, w całkowitym od niego oderwaniu. Początek każdego istnienia ma związek z ciałem, jego koniec także. Śmierć pociąga za sobą jego rozpad i rozkład. „Ciało

jest źródłem rozkoszy, ale i cierpienia, w nim jest śmierć” (Kępiński, s. 30). Dla wielu śmierć to rozstanie z własnym ciałem, a w ten sposób ze wszystkim, czego ciało to zaznało, z kim/z czym było związane. Takie podejście ukierunkowane jest na istnienie pierwiastka ponadmaterialnego, nieśmiertelnej duszy, która wypełnia materię i posługuje się nią w czysto życiowych celach. Jest ono charakterystyczne przede wszystkim dla tradycji religijnej. W swojej wypowiedzi członek Misji Czaitanii rozważał nad istotą życia:

czym jest te życie czy to jest czy to jest właśnie to ciało tylko czy to jest coś więcej ludzie czują że jest coś więcej w tym ciele nie jakaś jakaś iskierka życia nie (M.Cz,M,5).

Badany stawia pytanie egzystencjalne o to, czym jest życie. Dla niego nie ogranicza się ono do samego ciała i jego funkcji. O życiu decyduje „coś” co zostaje nazwane „iskierką życia”. Epizod z substancjami psychoaktywnymi w biografii tego narratora umożliwił mu przeżycie doznania przypominającego śmierć. Było to dla niego niezwykle poruszające, poczuł bowiem oddzielenie swojej świadomości od ciała:

nie wiesz co tu robisz spadasz (2s)<sup>2</sup> taki moment śmierci można powiedzieć bo Ja słyszałem że śmierć jest niesamowicie przeraźliwym doświadczeniem że jest to najbardziej (3s) naj najstraszniejsze doświadczenie że to właśnie wiesz wszystko zostawiasz nie masz czego się złapać platformy i wtedy szukasz tego schronienia pamiętam nie ma wtedy kogo się złapać tego schronienia mama tata nauczyciel kolega dziewczyna nic nic nie ma żadnego schronienia po prostu lecisz (M.Cz,M,5).

Odczuwanie siebie w ciele lub też nie, stwarza ludziom nieco odmienne możliwości funkcjonowania w świecie zewnętrznym, percypowania go, interpretowania, doświadczania:

doświadczyłem tego jak mały jest jak my jesteśmy słabą małą istotką w porównaniu z tą machiną która tutaj się dzieje i taki strach niesamowity strach wtedy się pojawia że ty nie masz tak naprawdę żadnego schronienia nie masz kogo prosić o pomoc w takim momencie przeanalizujesz w pewnym

---

<sup>2</sup> Zapis ten oznacza milczenie respondenta, które trwało 2 sekundy.

momencie że jesteś bardzo mały że wiele rzeczy jeszcze naokoło ciebie się dzieje nie jesteś w stanie tego pojąć nie wiesz nic tak naprawdę (M.Cz,M,5).

Respondent zwraca uwagę na poczucie braku oparcia, braku platformy, któremu towarzyszyła silna chęć przyjęcia schronienia, co można odczytać jako pragnienie wcielenia. Nie odbiega to zasadniczo od opisanych w literaturze doznań pojawiających się w odmiennych stanach świadomości, po zażyciu narkotyku. Towarzyszą im, poza poczuciem beczasowości i utratą samokontroli, między innymi zaburzenia percepcji ciała, zanik jego granic. Pojawia się subiektywne poczucie lewitacji, bezcielesności, którym może towarzyszyć silny lęk. Przekonania o zatarciu granicy między ciałem a otoczeniem i o utracie ciała należą do jednego z wymiarów odmiennych stanów świadomości, nazywanego poczuciem ekspansji oceanicznej (*oceanic boundlessness*) (Sikora, 1991). Charakteryzujące go stopienie się z otoczeniem podmiotu przynosi nie tylko utratę jego cielesności, ale także tożsamości. Potwierdza to istotną rolę ciała w kształtowaniu poczucia tego, kim się jest.

Mimo że przekaz religii płynie w stronę pozamaterialnego wymiaru człowieka, nie pomija jego cielesności. To za sprawą ciała ludzie dopuszczają się chociażby grzesznych czynów, to ciało staje się czasami wrogiem człowieka i utrudnia mu rozwój. Jest to przesłanie przede wszystkim katolickie. Kościół wprowadza rygory, ograniczenia, upatrując w cielesnych uciechach grzechu i czyni z nich zdaniem Foucaulta „wiodący wątek nowożytnej spowiedzi” (Giddens, 2006, s. 32). W ten sposób ciało utrudnia ludziom samorealizację. Zdaniem Górniewicza (1996, s. 59) „ludzie samorealizują się głównie w ogólnie rozumianym procesie czynienia dobra”. Autor podkreśla, że „życie zgodne ze wskazaniem religii prowadzi do samorealizacji” (1996, s. 48). Zauważa to członek Kościoła Zielonoświątkowego, stanowiącego odłam protestancki:

i dla mnie według Biblii człowiek ma 3 wrogów to jest szatan czasami yyy moje ciało które wcale niekoniecznie chce robić to co jest dobre bo moje ciało nie zawsze chce mogę tu zacytować Pawła który mówi wprost — nie rozumiem tego co czynię chcę czynić dobro a czynię zło czyli nasze ciało nie jest idealne i czasami niestety chce coś nawywiać (K.Z,M,1).

Respondent związany z Karma Kagyu porównuje ciało do ubrania. Ubranie się zmienia, traci ono świeżość, zużywa się, niszczy. Podobne procesy odnoszą się do ciała. Nasze ciała są bytami nie tylko społecznymi, lecz także biologicznymi. W szczególności zaś „nie możemy uciec od nieuchronności ich starzenia się

i śmierci” (Shilling, 2010, s. 199). Ubranie służy przykryciu ciała, a ono z kolei przykrywa duszę:

ale też wiem że że ciało umrze jak ubranie które nosimy ono się zużywa i je gdzieś tam wyrzucamy tak samo jest z ciałem że ciało się zużywa ale wiem yyy że jest coś więcej niż tylko ciało yyy to jest nasza ponadczasowa istota nasz umysł to co po prostu pozostaje po śmierci wierzę w reinkarnację to najbardziej mi pasuje (K.K,M,3).

Takie podejście tłumaczy wiara w reinkarnację, która jest specyficznym rysem religii wschodu. Reinkarnacja polega na cyklu narodzin i śmierci, w wyniku czego przyjmuje się nowe formy cielesności. Ciała zmienia się jedno po drugim, a posiadane aktualnie stanowi wynik działania człowieka w przeszłości. Rodzaj ciała zależy od wcześniejszych uczynków (Śrimad, Bhaktivedanta Swami Prabhupada, 1996). Wypełnia je jednak ta sama jaźń, nazwana przez narratora „ponadczasową istotą”. Wiara w istnienie pozamaterialnych bytów, rozdzielanie ciała i ducha prowadzą do szczególnego określania własnej cielesności;

Ja na swoje ciało mówię to jest mój futerał to jest *futerał* który ma mi służyć i Ja mam o niego dbać żeby on mi jak najdłużej służył i żeby był w jak najlepszej formie bo on jest mi potrzebny prawda (K.Z,M,1);

i jestem związany ze swoim organizmem bardzo bo to jest taki mój *pojazd biokombinezon* dzięki któremu mogę funkcjonować tutaj na ziemi (K.K,M,3);

ciało jest bardzo ważne dlatego że ono jest naszym *wehikułem* (M.Cz,M,5);

poczułam że jestem kimś nowym mimo tego że dalej byłem w tej *powłoce* (K.Z.M.D).

Uczestnicy przeprowadzonych badań traktują swoje ciało jako opakowanie dla świadomości. Staje się ono w ich oczach futerałem, biokombinezonem, wehikułem, powłoką. Są to określenia dość rzadko stosowane. Thomas (1991) zwraca uwagę na powszechne określanie ciała pozbawionego życia mianem zwłok, czyli pewnej powłoki, wyzbytej z tego co ją ożywiało, wyczerpanej z życiowego kwantum. Ciało posiada pewną zawartość, wypełnienie, „nie jest puste”. Zyskuje w ten sposób swoją tajemnicę i przynosi opór przed traktowaniem śmierci jako ostatecznej nicości.

Na uwagę zasługuje także nadawanie ciała przez respondentów specyficznego znaczenia, zwłaszcza w odniesieniu do zachowań, czynności o charakterze rytualnym. Mimo, że ciało to materia, która pozostaje w pewnym sensie w opozycji do ducha, to tenże właśnie duch bez ciała nie jest w stanie w pełni działać, co zostało już zasygnalizowane. Ciało umożliwia badanym odbywanie praktyk religijnych: postów, ascezy, tańców, modlitw, medytacji, śpiewów:

Ja wierzę że najistotniejszą rzeczą jest dusza ale bez ciała się nie da nie (3s)  
no nie da się w żaden sposób (3s) jeżeli prowadzisz życie duchowe to mogą  
zdarzyć się rzeczy które wydają się ponad naturalne jak jestem rozmodlony  
i tak dalej ale nie da się tego bez ciała (3s) dar języków bez ciała nie da się tego  
zrobić to moje ciało się rusza i ten związek będzie istniał zawsze (K.Z,M,1).  
dzięki temu ciału my możemy wykonywać różne rzeczy wykonywać praktyki  
duchowe przebywać yyy wiesz pracować nie (M.Cz,M,5)  
ciało jest bardzo potrzebne (K.K,M,6)

## 2. CHOROBA JAKO SYTUACJA DOŚWIADCZANIA PRZEZ CZŁOWIEKA ZWIĄZKU Z CIAŁEM

Osadzenie jaźni w ciele prowadzi do spójności Ja–ciało. Organizm, w którym zachodzą procesy życiowe, bywa pobudzony, pełen energii, ale także zmęczony, pozbawiony sił. Kępiński (s. 27–28) odnosząc się do kwestii ciała pisał, że jest ono „źródłem przyjemności i bólu [...] Ono sprawia, że człowiek czuje się z życia zadowolony lub jest załamany bólem i cierpieniem” (Kępiński, s. 27–28). Sytuacją szczególną, w której doświadczają się cierpienia i bólu, jest choroba. Podczas jej trwania potwierdza się głęboki związek człowieka z jego fizycznością. „Zdrowie zawsze przejawia się w ciele albo poprzez ciało [...] O tym, że niedomagamy wiemy dzięki ciału” (Błajet, 2005, s. 10). Choroba przynosi poczucie braku całkowitej kontroli nad ciałem, uzmysławia ludzką bezradność i niemoc wobec fizyczności (Jakubowska, 2009). Badani w konstruowanych narracjach nawiązywali do epizodów choroby, przeżywanych problemów ze zdrowiem, miały one dla nich znaczenie, stanowiły momenty przełomowe. Niektórzy podczas ich trwania otarli się o śmierć, cudem jej uniknęli, ale też doznawali bólu, utraty sił, a tym samym jedności z cielesnym – fizycznym wymiarem istnienia:

Ja miałem w Indiach się gronkowcem zaraziłem to że trzy lata trwało już teraz  
się wyleczyłem yyy paskudna choroba (4s) antybiotykami (20s) (K.K.M,6);

może bym i dłużej została ale yyy ta ręka mnie tak zaczęła boleć i i się okazało że to że mam taką chorobę jak yyy zespół cieśni nadgarstka yyy która się rozwija yyy około 10 lat i faktycznie że to tak było bo to najpierw to się zaczyna czymś takim że tu palce te drętwieją takie no to tak się o tak pomacha no i jest dobrze nie ale to się później nasila nasila i u mnie doszło do tego i tam właśnie w jak już pracowałam to ten ruch taki w cały czas tą bo Ja jestem leworęczna yyy tak doszło do tego że że cm już w nocy nie mo... tak mnie ta ręka yyy no to strasznie bolała tak yyy drętwiała i taki od duży ból odczuwałam i mówię no już nie dam rady muszę zjechać no później jak człowiek nie pracuje tą ręką to to tak yyy odpuszczało mijalo no ale cm no i wróciłam z tych Niemiec bo mówię no nie dam rady pracować (K.A,K,4);

nagle się okazało, że sama stałam się osobą niepełnosprawną, poszedł mi kręgosłup yyy dziś mam implant i że wszystko się zaważyło że muszę zmienić pracę że yyy muszę coś zmienić że moja sytuacja materialna w pewnym momencie była zagrożona i to mnie dużo nauczyło (K.Z,K,2);

mimo tego że yyy życie yyy normalnie się toczyło musiałem wracać do zdrowia yyy trafiłem do szpitala to ważyłem 75 kilo kiedy wychodziłem ważyłem 54 byłem wrakiem po prostu mama mnie za rękę prowadziła bo bym się przewrócił (K.Z,M,1).

Choroba wyłącza jednostkę z życia społecznego, uniemożliwia zgodne ze społecznymi oczekiwaniami pełnienie ról. „Konsekwencje choroby w odniesieniu do pełnionych ról społecznych oznaczają przede wszystkim ograniczenia lub niemożność ich kontynuowania, co może również rzutować na stan emocjonalny pacjenta” (Adamczyk, 2000, s. 53) Narrator (K.K,M,3) obserwował swojego ojca, który na skutek problemów zdrowotnych wypadł z roli pracownika, a tym samym głowy domu, i przejął zadania wpisane kulturowo w role kobiet – gotowanie, pranie, co mogło w konsekwencji prowadzić do obniżenia jego samooceny i poczucia wartości:

ojciec był rencistą inwalidą i jak gdyby on prowadził dom te role żeńskie - gotował prał yyy i też jakby obserwowałem jego chorobę vvv i było mi trochę przykro że choruje (K.K.M,3).

Respondenci nie tylko sami przeżywali dyskomfort wynikający z ich choroby, byli także obserwatorami cierpienia innych ludzi, a tym samym świadkami przeżywanego przez nich związku z ciałem:



że yyy że tak naprawdę yyy kiedy siedziałam godzinami w przychodniach z osobami pełnymi bólu którzy cierpieli tak jak Ja straszne bóle więc nikt nikomu nie ustępował yyy to widziałam że jedni tak jak Ja gdzieś tam się rozwijali mimo wszystko bo np. mówię odstawiam moją chorobę na bok [...] a drudzy szli w dół w depresję (K.Z,K,2);

zwiedziłem praktycznie stopem całą Europę w poszukiwaniu fajnych miejsc wiesz doświadczeń jakichś różnych typu poznawanie ludzi a to co widziałem to yyy jakaś inną formę tego co już doświadczałem czyli wiesz wszędzie są narodziny (2s) starość choroby śmierć narodziny starość choroby śmierć (M.Cz,M,5).

Choroba może być postrzegana w bardzo różnych kategoriach. Honorata Jakubowska (2008) podaje, że upatrywać w niej można zasłużonej lub niesprawiedliwej kary, wroga, ulgi czy ucieczki, a nawet strategii służącej uzyskaniu pewnych korzyści prestiżowych lub materialnych. Z narracji wynika, że epizod borykania się ze zdrowiem może stanowić źródło rozwoju albo regresji lub naturalny element istnienia człowieka w świecie, jego psychosomatycznej jedności. „Poczucie jedności człowieka z ciałem może unicestwić, rozbić psychoza, śmierć albo utrata pierwotnego bezpieczeństwa ontologicznego. Wtedy to fakt posiadania ciała nie odpowiada na pytanie, kim właściwie się jest” (Laing, 1995, s. 81), co potwierdza kolejna wypowiedź. Mężczyzna pod wpływem zażytej substancji psychoaktywnej pogrążył się w odmiennym stanie świadomości, utracił poczucie spójności swojej tożsamości:

tutaj sobie żyjemy i my na temat siebie niby wszystko wiemy na temat swojej tożsamości Ja jestem tym i tym mam tyle i tyle lat prawda i mieszkam tu i tu i pochodzę stąd i stąd i chodziłem do szkoły takiej i takiej i mam tyle i tyle lat i moje ciało i mam takie włosy (2s) i nagle zostajesz wytrącony z tego jakby transu ktoś ci pokazuje paluchem - ej to nie jest tak nie to jest tylko iluzja w którą wierzyłeś cały czas nie ty nie jesteś ten ten w ogóle ty nie jesteś te ciało ty nie jesteś ten chłopak ty w ogóle nie wiesz kim jesteś i Ja tego doświadczyłem powiem ci to jest niesamowity strach bardzo duży strach i jednocześnie połączone to było z z pragnieniem przyjęcia schronienia nie ma czego się złapać nie ma platformy na której jakbyś nagle spadał w przepaść i nie masz czego się złapać i lecisz i czujesz niesamowity strach (M.Cz,M,5).

Z drugiej strony poczucie spójności tożsamości nie musi towarzyszyć tym, którzy są „wcieleni”. Cytowany powyżej mężczyzna, w pewnym momencie tra-piony był wątpliwościami o swój rzeczywisty związek z ciałem:

bo jak zamknę oczy to mogę coś sobie wyobrazić w wyobraźni różne obrazki prawda i kim jest ten ktoś kto obserwuje te obrazy kim jest ten obserwator w tym ciele wiesz. Ja to już się zastanawiałem nad tym czy te ciało yyy które mam na sobie czy to jestem Ja nie czy np. gdybym yyy uciął sobie nogę albo dwie albo ręce czy mnie jest mniej odpowiedź jest nie Ja już to wtedy yyy zadawałem sobie takie pytania czy jeżeli np. wiesz jeżeli ktoś po wojnie wiesz obcięte kończyny ma czy jest go mniej nie nie jest mniej Ja to jestem Ja no i takie pytania sobie zadając właśnie nie albo jak np. jak ja tam nogę położę to czy Ja jestem tu czy tam gdzie ta noga czy Ja jestem tym ciałem materialnym nie (M.Cz,M,5);

albo np. w tamtych czasach w 90-tych latach bardzo dużo się mówiło yyy to było takie modne przez pewien czas te historie związane z wychodzeniem z ciała albo śmierć kliniczna prawda leżysz na łożu w szpitalu na tym łóżku gdzieś operacyjnym i nagle ta osoba yyy nagle znalazła się nad tym łóżkiem widząc siebie jak leży w takim razie ok czy ten co tam leży to jestem Ja czy ten co jestem Ja to jest ten co tam w powietrzu se fruwa nad tym ciałem nie no i takie wiesz kilka takich sy sytuacji to było w telewizji nie było Internetu jeszcze to są ciekawe rzeczy bardzo ktoś kto ma troszeczkę takie filozoficzne podejście do życia poszukiwawcze będzie go to interesowało taką osobę będzie się zastanawiać się nie zaintryguje go tą osobę ciekawe nie wszyscy naokoło mówią mi że jestem że jestem tym ciałem że trzeba się zadawałać trzeba zarabiać pieniądze fajne ubrania kupować samochody fajne jedzenie ale czy to jest mój jako mnie mój prawdziwy cel to co narzucane mi jest przez społeczeństwo media reklamy wiesz takie pytania to są moje przemyślenia (M.Cz,M,5).

Autor powyższych wypowiedzi związany jest z grupą o hinduistycznym rodowodzie. Zgodnie z jej doktryną choroby i cierpienie są skutkiem posiadania materialnego ciała. To natomiast prędzej czy później jest skazane na zagładę.

Z przedstawionych wypowiedzi badanych wynika, że wszelkie sytuacje, w których ciało niedomaga, dotknięte jest chorobą czy działaniem substancji odurzających, podkreślają jego rolę i znaczenie w procesie istnienia.

### 3. CIAŁO JAKO ŹRÓDŁO KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

„Cieleśność człowieka w relacjach międzyludzkich może okazać się ważniejsza i mocniej wpływająca na związki niż komunikacja słowna” (Błajet, 2006, s. 198). Wykonywane przez ciało ruchy, ich szybkość i precyzja są odbierane i analizowane przez innych, dostarczają informacji o drugim człowieku. Komunikaty pozawerbalne są fundamentem komunikacji. Ważna jest także mowa. „Ciało jest kanałem komunikacji pomiędzy światem wewnętrznym a zewnętrznym, posługując się w tym celu poza mową, przebogatym zespołem znaków, symboli” (Wołk-Łaniewski, Chodak, 2002, s. 280). Istotny jest wygląd ciała, który może prowadzić nawet do napiętnowania jego posiadacza (Goffman, 2007). Jeden z badanych ubolewał nad tym, że zniszczył swoje ciało. Przynależąc do grupy przestępczej ozdobił je tatuażami. W procesie nawracania, pod wpływem swojego przyjaciela uznał, że ciało otrzymał od Boga i nie poszanował tego daru. Ostatecznie zdecydował o pozbyciu się stygmatyzujących go upiększeń. Był to świadomy akt prowadzący go ku nowemu życiu:

któregoś razu przyszedł do mnie [chodzi o Piotra] i (2s) i mówi do mnie tak yyyyyy zaczęliśmy rozmawiać yyy i i zaczął mi tłumaczyć że jeśli chcę zerwać ze światem w którym żyłem to też powinienem powywabiać tatuaże bo po prostu wszyscy mnie z tym światem kojarzą i on mi powiedział coś takiego nie mówił że to jest ani dobre ani złe ale powiedział tak - wiesz co jest takie słowo w Biblii Święty Paweł mówi że jego ciało do niego nie należy należy do Boga i on wyszedł ode mnie i Ja znowu siedzę w domu i tak pomyślałem że i takie mi przychodzą myśli Boże nie Ty mi dałeś ciało co ja z nim zrobiłem? po prostu kiedyś stanę przed Tobą i co Ja Ci powiem nie?. [...] nie wiem, może z miesiąc później yyy odnalazłem jakiegoś swojego starego kumpla który wziął flaszkę kwasu siarkowego i spotkałem się z nim i wywabiałem wszystkie tatuaże (2s) w taki domowy sposób oczywiście nie (K.Z,M,1).

Przedstawiony powyżej fragment wypowiedzi uzmysławia, że ludzie bywają interpretowani poprzez ciało: „Nasze ciało [...] określa w znaczącym stopniu to kim jesteśmy, w jaki sposób postrzegamy siebie i jak postrzegają nas inni” (Jakubowska, s. 163). Dokonywane na ciele metamorfozy dowodzą związku z ciałem, które staje się w ten sposób źródłem komunikacji społecznej.

Komunikacja odbywa się także za sprawą nakładanych na ciało ubrań. Jest to przekaz niewerbalny. Odzież nie tylko chroni przed niekorzystnymi czynnikami atmosferycznymi czy przykrywa nagość, ale także informuje o statusie noszą-

cych ją osób „uroda, atrakcyjność aparycja stały się nowymi wyznacznikami społecznego statusu oraz decydującymi czynnikami osiągnięcia sukcesu na niwie prywatnej i zawodowej” (Bełkot, 2006, s. 196). Wygląd ciała staje się manifestacją tożsamości w świecie (Kolibowski, 2006). Potwierdza to Kumaniecka-Wiśniewska (2006, s. 38) pisząc „sposób ubierania nie tylko świadczy o tożsamości społecznej, ale także o indywidualnej tożsamości”. Zauważa to również Giddens (2007), dla którego ubiór jest środkiem samo prezentacji i pozostaje w związku z podstawowymi aspektami osobistej tożsamości jednostki. Dynamiczne przemiany współczesnej sceny społecznej, konsumpcjonizm, kult ciała i seksualności obligują mieszkańców do bycia na topie – bycia trendy, podążania za modą. Okazało się, że członkowie grup religijnych kładą nacisk głównie na komfort i wygodę, a nie „lansowanie siebie przez ubiór”, co może czasami stawiać osobę w trudnej sytuacji. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy w hierarchii grupowej zajmuje ona wysoką pozycję, wręcz obligującą do noszenia np. garnituru. Sygnalizował to pastor Kościoła Zielonoświątkowego:

musi być wygodnie nie wygodnie nie znoszę koszuli nie znoszę garnituru czuję się jak w zbroi lubię na sportowo jeździć też z dziećmi z młodzieżą na kolonie i oni przychodzą i mówią – ty nie jesteś pastorem ty nie możesz być pastorem dotyczy to zachowania, ubioru Ja nie jestem stereotypem pastora bo jest stereotyp dzieci widzą pastora w kościele w garniturze (K.Z,M,1).

Narrator zwrócił uwagę na istnienie społecznych oczekiwań dotyczących ubioru. Funkcja pastora kojarzona jest głównie ze stereotypem „duchownego w uniformie”, co badany stara się przełamywać. Buczkowski (2005) sygnalizuje, że strój jest elementem konformizmu wobec wymagań grupy odniesienia. Odpowiedni dobór stroju do kontekstu sprawia, że dana osoba jest postrzegana jako bardziej wiarygodna i ma możliwość osiągnięcia lepszych rezultatów swych działań. Kwestia ta została podjęta również przez kobietę przynależącą do tego samego Kościoła:

powiem tak że czasem mam wyrzuty sumienia że nie przywiązuję do tego takiej wagi jakiej wymaga mój zawód znaczy yyy wiem że jedynym moim jakby jeżeli chodzi o ubiór problemem jest to że czasem powinnam wyglądać oficjalnie (K.Z,K,2).

Z kolei członek Karma Kagyu kieruje się własnymi preferencjami w zakresie doboru odzieży. To głównie jemu ma podobać się to, co nosi, a to, w co jest ubrany,

ma dla niego znaczenie. Zakupów najczęściej dokonuje w lumpeksach albo na wyprzedazach, w markowych sklepach:

chodzę po lumpeksach czasami kupuję nowe rzeczy ale z przeceny lubię się ubierać w ładne rzeczy które się mi podobają nie wiem mogą się one wydawać totalnie beznadziejne bo to zależy od punktu widzenia od gustu ale przywiązuje uwagę do tego jak wyglądam (K.K,M,3).

W podobny sposób odnosi się do mody członkini Adwentystów Dnia Siódmego. Obowiązujące trendy nie są wyznacznikami jej osobistych preferencji. O wyborze stroju decyduje jej własny gust:

to znaczy modę to Ja chyba kiedyś a teraz to Ja lubię wygodnie żeby było ciepło no i jakoś kolorowo no jakieś kolory czemu nie ale wie pani cm już teraz może dlatego że cm jakoś ten czas tak szybko ucieka człowiek zajęty to tak np. wiem że potrzebowałbym jakichś butów cm ale nie mam kiedy iść i ich sobie wyszukać chociaż generalnie jak zachodzę do sklepu to ciach mach aha to raczej umiem szybko kupować z tego jestem zadowolona że czasem sobie właśnie mi to też kupię nie bo tak żeby np. cm za modą yyy także tam teraz to jest na topie czy to to nie to mnie to nie dotyczy Ja mam swój własny styl Ja po prostu pod siebie coś kupuję tak nie pod yyy pod modę jakoś co co tam ogół reprezentuje to może ogół reprezentować jak jestem sobą (K.A,K,4).

Należy jednak zauważyć, że jako młoda dziewczyna respondentka potrafiła wydać całą wypłatę na swoje ubranie: „pierwszą wypłatę to na ciuchy wydałam jak to każda dziewczyna tak @@@<sup>3</sup> żeby sobie tą bluzeczkę kupić to spódniczkę to tam jakieś tam torebki itd.” (K.A,K,4). W ocenie badanej noszona odzież powinna być schludna i ładna, chociaż niekoniecznie droga. Mężczyzna z grupy Misja Czaitanii zauważa, że cena ma wpływ na czas użytkowania towaru, czyli przekłada się na jego jakość w myśl prostej zasady – drogi towar jest wykonany z lepszego materiału, a przez to trwalszy: „ubranie też jest ważne schludnie ładnie nie że tam drogie ciuchy Nike coś chociaż z drugiej strony jak kupisz dobry ciuch to on ci dłużej posłuży tak tylko bez przesady żeby się tam specjalnie nie lansować nie” (M.Cz,M,5). Dla respondentki należącej do Kościoła Zielonoświątkowego ważna jest przede wszystkim wygoda: „staram się w miarę tak żeby ubiór mnie nie krępował żeby zakrył to co tam za dużo zjadłam tak ale nie krępował mnie

<sup>3</sup> Zapis oznacza śmiech respondenta.

yyy swobodnie” (K.Z,M,2). Widoczny w narracjach poniekąd bagatelizujący stosunek do ubrań, odcinanie się od obowiązującej mody można próbować ostrożnie interpretować jako niechęć do odróżniania się i eksponowania własnej osoby w przestrzeni życia społecznego.

#### **4. CIAŁO JAKO ARENA PIELĘGNACYJNYCH ZABIEGÓW, ŻYWIENIOWYCH REŻIMÓW, DUUCHOWYCH PRAKTYK**

Istota ludzka nie jest wyalienowanym, odcięty od rzeczywistości bytem. Żyje wśród innych, podobnych sobie istot i razem z nimi tworzy materialny oraz niematerialny dorobek określany mianem kultury. Niekiedy kultura potrafi sprawić, że cechy biologiczne rozpraszają się, a nawet ulegają inwersji (Melosik, 2010). Melosik (2010, s. 13) utrzymuje, że „ciało nie istnieje samo w sobie, wyłącznie jako biologiczna całość. Nie ma ciała „naturalnego”, jest ono zawsze definiowane przez kulturowe i społeczne procesy. W ich trakcie (re)konstruowana jest prawdziwa wiedza o ciele. Społeczna presja wywierana na jednostki powoduje, że wiedza ta jest przez nie akceptowana i ucieleśniana w ciałach”. Bycie w ciele łączy się z troską o ciało, pielęgnowaniem go – opalaniem, masowaniem, tatuowaniem, depilowaniem, odchudzaniem, umięśnieniem, wsłuchiowaniem się w nie, odczuwaniem ciągłości ciała w czasie i przestrzeni, prezentowaniem go innym. Według Giddensa (2007, s. 137) refleksyjność tożsamości wpływa na wizerunek ciała, które jest: „układem działania, źródłem praktyk, którego czynne zaangażowanie w codzienne interakcje jest konieczne do zachowania spójnego poczucia tożsamości”. Obowiązujący kult ciała i seksualności prowadzi do skupiania uwagi na zabiegach „na”, „przy” ciele. Gabinety odnowy, masażu, stylizacji, solaria czy salony fryzjerskie przeżywają prawdziwy rozkwit. Biorący udział w badaniu nie wykazali w tym kierunku szczególnego zainteresowania. Oczywiście nie jest tak, że ciało nie interesuje ich w ogóle. Dbałość o nie nie przybiera jednak charakteru uporczywych, obsesyjnych czynności czy wysublimowanych, upiększających praktyk, ale raczej zabiegów ukierunkowanych na utrzymanie codziennej higieny:

nie stosuję jakichś zabiegów na ciele na masażach byłem jak miałem to za-  
lecone przez lekarza (K.Z,M,1);

golę się perfumuję (K.K,M,3);

krem używam zimą jak mam suche ręce szampon jakiś @@@ prawda używam naturalnych kosmetyków (M.Cz,M,5);

codziennie się myję @@@ przed wyjściem do pracy kładę podkład i tusz do rzęs nic więcej nie stosuję żadnych maseczek aha no i czasami zadbam o paznokcie ale to też mi się ostatnio zdarza zapo.. po prostu nie mam na to czasu nie stosuję żadnych jakichś tam szczególnych kremów szkoda mi na to czasu także podstawowa higiena tak dezodoranty tak ale już perfumy niekoniecznie (3s) także codziennie głowę np. myję (4s) ale nie przesadzam ze swoim ciałem (K.Z,K,2);

kupuje krem do stóp kupuję krem do rąk kupuję kremy ochronne na zimę biegam trzy razy w tygodniu zastanawiam się czy kiedyś na jakiś pedicure manicure raz do roku nie pójść ćwiczę pompki robię (K.K,M,6).

Buczowski (2005, s. 296) pisze o roli dobrego wyglądu w sytuacji kontaktów z innymi. Nie chodzi tu wbrew pozorom o ubranie, a o wygląd ciała i jego skóry, jej czystość, które powinny wskazywać na zdrowie, co ma związek z wartościowaniem moralnym. Służy temu między innymi kosmetyzowanie, które deklarowali respondenci. Z badań Jakubowskiej (2008) wynika, że brak higieny, czyli cielesne zaniedbanie, jest jednym piętnowanym bezwzględnie. W przeciwieństwie bowiem do urody leży w dyspozycji człowieka, a higiena osobista traktowana jest jako obowiązek i konieczność. Stosunkowo łatwo można też wyznaczyć obiektywne kryteria jej oceny.

Na wygląd wpływa także sposób odżywiania. Przynależność do grupy religijnej może prowadzić do pewnych ograniczeń w codziennym jadłospisie. Wymagają tego praktyki duchowe, ale również rozwijając duchowość, ludzie automatycznie zmieniają poszczególne elementy dotychczasowej diety. Wprowadzenie i przestrzeganie reżimów dietetycznych prowadzi do troski o zdrowie, fizyczną kondycję. Zdaniem Giddensa (2007, s. 87) reżimy: „są wyuczonymi praktykami, jakie pociągają za sobą kontrolę potrzeb organicznych”. Reżimy interpretowane są również jako: „nawyki osobiste, które rzeczywiście do pewnego stopnia odpowiadają konwencjom społecznym, ale odzwierciedlają też indywidualne skłonności i nastawienia” (Giddens, 2007, s. 88).

Mężczyzna przynależący do Misji Czaitanii deklaruje, że jest wegetarianinem od lat dwudziestu, a także staje się weganinem. Jako wegetarianin rezygnuje ze spożywania mięsa i ryb, jako weganin z konsumpcji nabiału. Taki sposób kształ-

towania codziennego menu wymaga wiedzy na temat produktów, którymi można zastępować potrzebne dla ludzkiego organizmu składniki. Grupa prowadzi kursy gotowania, na których zapoznaje z kulinarnymi sekretami jednej i drugiej kuchni:

pomaga w tym dieta wegańska bez mięsa i nabiału yyy oczywiście dla praktyk duchowych nabiał nie jest zakazany można go używać tylko z punktu widzenia dzisiejszego stanu zanieczyszczenia naszego środowiska nie jest wskazane dużo spożywanie dużej ilości mleka produktów mlecznych wegetarianinem jestem od dwudziestu lat weganinem jeszcze nie jestem w pełni ale można powiedzieć że w 85% już jestem gotuję sobie codziennie bardzo lubię kotlety sojowe na przykładyyy to jest posiłek mięsożercy jakieś ziemniaki prawda jakieś warzywa czy surówka i mięso więc Ja też jem ziemniaki surówka ale zamiast mięsa jem sobie sojowy kotlet bardzo warzywa lubię buraki marchewka kapusta no i takie rzeczy tofu cieciora soja yyy groch wiesz (M.Cz,M,5).

Respondent związany z Karma Kaguy zdecydowanie unika przetworzonej żywności, a także zakupów w marketach. Gdy coś nabywa, zwraca uwagę na skład, o którym dowiaduje się z etykiet umieszczonych na opakowaniach. Aby zminimalizować ryzyko spożycia niezdrowych produktów, sam próbuje uprawiać przydomowy ogródek:

staram się właściwie odżywiać nie jem modyfikowanych genetycznie organizmów czyli GMO uważam że to jest totalne świństwo coraz trudniej jest odżywiać się właściwie ale staram się wybierać jedzenie tak aby było zdrowe czytam co pisze na opakowaniach w markecie ale do marketu wchodzę tylko po kilka produktów interesuje mnie to co zostało wyhodowane przez ludzi ich rękoma mam swój ogródek przy domu gdzie mam różne warzywa drzewa orzechy jabłka śliwki gruszki staram się jeść to co jest po prostu zdrowe jak najmniej przetworzone yyy żeby to było zrobione własnymi rękoma najlepiej (K.K,M,3).

Członkini Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego stara się przestrzegać zasad zdrowia, które głosi jej Kościół, dlatego nie sięga po używki: alkohol, kawę, piję wodę. Na dietę respondentki z całą pewnością wpływa także jej wiedza o żywności pochodząca tak z teorii, jak wieloletniej praktyki, pracy „na kuchni”:

staram się dbać o swoje ciało że np. wiem że wie pani np. na nasz kościół też yyy głosi takie no zasady zdrowia yyy takie dobre że np. no Ja nie palę tak



nie pijemy alkoholi kawy herbaty bo to są używki tak yyy ważną rzeczą jest np. yyy picie wody żeby bo jednak tej wody jest nam potrzeba w organizmie no to Ja po prostu nawet się przyzwyczaiłam że rano wstaję to Ja szklanke czy dwie wypijam na czczo więc yyy wodę piję to tak z czasem człowiek się przyzwyczaja no i staram się np. no te posiłki to żeby takie były zdrowe tak na przykład pieczywo ciemne białego chleba to bo to cm<sup>4</sup> za mało jest tych wartości raczej razowe pieczywo żeby to było pełne ziarno czy orzechy no mięsa to zdecydowanie mniej yyy jakieś takie cm pasty robię tak no tak staram się z zyyy jeść takie takie pożywniejsze takie no żywe jakieś te jedzenie żebym zdrowa była no (K.A,K,4)

Narratorka związana z Kościołem Zielonoświątkowym ubolewa nad swoim nadmiernym apetytem, który określa mianem grzechu obżarstwa. Ten przekłada się na jej późniejsze problemy z nadwagą i obciążanie kręgosłupa, czyli na zdrowie:

bo generalnie wiem że nawet lekarze karzą mi zrzucić parę kilo z uwagi na kręgosłup no i niestety jestem obżartuchem i czasem z tym walczę ale nie przesadam znaczy zdaję sobie sprawę że czasem nawet grzeszę obżarstwem kiedy przyjdę zmęczona już po wszystkich zajęciach to tam za dużo jem na raz yyyi wtedy pokutuję (K.Z,K,2).

Jeden z badanych przyznał się do zanieczyszczania swojego ciała substancjami psychoaktywnymi: alkoholem, nikotyną i marihuaną: „palę papierosy piję alkohole (3s) yyy czasami palę marihuanę (3s) yyy czyli zanieczyszczam swoje ciało w ten sposób” (K.K,M,3) Agnieszka Kościańska (2009) utrzymuje, że sposób odżywiania współtworzy tożsamość. „Znaczenie jedzenia, które bezpośrednio dotyczy ciała, wykracza poza wymiar fizyczny. Stosunek do niego pozwala nam czytać kulturę, może ono służyć budowaniu hierarchii społecznej, ale też wewnątrzgrupowej solidarności. Może być formą wyrazu. Jest elementem współtworzącym tożsamość” (Kościańska, 2009, s. 93).

Wypowiedzi badanych ujawniają, że odnoszą się oni do swoich ciał z akceptacją:

pierwsza rzecz akceptuję moje ciało yyy to nie znaczy że nie chciałbym w nim coś poprawić np. chcę (2s) postanowiłem że muszę 6 kg zrzucić i to

---

<sup>4</sup> Paralingwistyczny dźwięk wydawany przez badaną.

jest moje postanowienie yyy trzeba dbać o nie to jest podstawowa rzecz nie (3s) (K.Z,M,1);

no no kocham siebie kocham siebie taka jaka jestem (K.A,K,4);

dla mnie moje ciało jest ważne (K.K,M,3);

moja żona się śmieje bo Ja często staję rano przed lusterkiem i mówię tak (2s) zresztą to nie są moje słowa to są słowa z Psalmu Dawida mówię Boże dziękuję ci że mnie tak cudownie stworzyłeś (2s) to znaczy że siebie akceptuję (K.Z,M,1);

coraz bardziej lubię swoje ciało z fizjologia mam coraz lepszy kontakt coraz dojralszy mam stosunek fajnie coraz lepiej się czuję bo wcześniej nie super akceptuje całkowicie swoje ciało i dbam o swoje ciało w stosunku do wieku (K.K,M,6).

Ciało wyznacza poczucie tożsamości jednostki. Bez względu na to, czy jest ono futerałem, biokombinezonem czy wehikułem, przebywanie w tym świecie i funkcjonowanie w nim odbywa się za jego sprawą, ale także jest mu w pewnym sensie podporządkowane:

takie nudne zarabianie pieniędzy które musisz mieć no bo masz to ciało na sobie i musisz je utrzymać tak dostarczyć mu jedzenia spania prawda takich mieszkańia schronienia itd. nie (M.Cz,M,5);

moje ciało to Ja (K.K,M,6);

ciekawe nie wszyscy naokoło mówią mi że jestem że jestem tym ciałem że trzeba się zadawałać trzeba zarabiać pieniądze fajne ubrania kupować samochody fajne jedzenie ale czy to jest mój jako mnie mój prawdziwy cel (M.Cz,M,5).

## PODSUMOWANIE

Pozyskane od uczestników badań wypowiedzi wskazują na wagę ciała dla ich poczucia samych siebie. „Tożsamość człowieka w prawidłowym kształcie bazuje na świadomości ciała” (Błajet, 2006, s. 83) Ciało staje się dla niektórych z nich przedmiotem refleksji, inspiruje do prowadzenia wnikliwych analiz, do poszukiwania związku pomiędzy realnie przeżywanym poczuciem siebie – cielesnością a duchowością. Respondenci czują się związani ze swoimi ciałami, co potwierdza chociażby ich angażowanie się w codzienne czynności pielęgnacyjne. Te nie odbiegają w niczym od standardowych zabiegów higienicznych powszechnie stosowanych. Używają kosmetyków – szamponu, perfum, tuszu do rzęs, kremów. Wyrazem dbałości o ciało jest także sposób odżywiania. Na uwagę zasługują: zróżnicowane diety wegetariańska, wegańska, zachowanie abstynencji, co można interpretować nie tylko w kategoriach związku z grupą, ale i protestu wobec cywilizacji. Żywność i jej jakość, pochodzenie stają się przedmiotem ich zainteresowania. W zakresie mody, badani nie ulegają presji obowiązujących trendów. Starają się kierować głównie własnymi upodobaniami, zwracają uwagę przede wszystkim na wygodę, komfort użytkowania, a nie markę czy fason. Pochłonięcie sprawami dnia codziennego powoduje brak czasu na uzupełnienie garderoby czy szczególne skupianie na niej uwagi. Narratorzy z szacunkiem, akceptacją odnoszą się do własnej aparycji, czasami z poczuciem humoru. Ciało bywa też przyczyną ich problemów, zwłaszcza gdy niedomaga, choruje albo zostaje lekkomyślnie ozdobione (tatuaze). Właśnie wtedy najsilniej ujawnia się związek z nim. Aktywność człowieka w dużej mierze ukierunkowana jest właśnie na ciało, na podtrzymanie go przy życiu. To ciału trzeba zapewnić schronienie, okrycie, pożywienie, by mogły zachodzić w nim procesy metaboliczne i aby za jego sprawą doskonalić jaźń. Nie są to kwestie obce członkom religijnych grup. W doktrynach wielu religii obecne jest przekonanie o dwuwymiarowości człowieka, która odnosi się do posiadania sfery duchowej i ciała właśnie. Narratorzy doceniają posiadanie fizyczności, która pozwala im doświadczać rzeczywistości. Poszczególne doświadczeń, zwłaszcza związane z wprowadzaniem się w stan odurzenia czy medytacji, stają się niejako potwierdzeniem dla ich przekonania o istnieniu świata astralnego. To właśnie podczas np. narkotycznego transu pojawia się poczucie braku platformy, punktu zaczepienia i uporczywe poszukiwanie wehikułu, biokombinezonu, futerału, czyli schronienia dla pewnej formy świadomości, którą można nazwać duszą. Dopiero połączenie duszy i ciała pozwala na podjęcie wysiłku wyjaśniania, kim jest człowiek; kim Ja jestem; czyli na rozstrzygnięcie o ludzkiej tożsamości.

## Bibliografia

- Adamczyk, T. (2000). Wybrane elementy socjologii zdrowia i choroby. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Bełkot, A. (2006). Kulturowe obrazy tożsamości W: M. Gołka (red.), Kłopoty z tożsamością. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Berger, P.L. (2005). Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii. Kraków: NOMOS.
- Błajet, P. (2005). Ciało w kulturze współczesnej. Wątki socjopedagogiczne. Olsztyn: Wydawnictwo WSiE TWP.
- Błajet, P. (2006). Ciało jako kategoria pedagogiczna. W poszukiwaniu integralnego modelu edukacji. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Buczkowski, A. (2005). Społeczne tworzenie ciała płeć kulturowa i płeć biologiczna, Kraków: Universitas.
- Giddens, A. (2007). Nowoczesność i tożsamość. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2006). Przemiany intymności, Seks, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach. Warszawa: PWN.
- Goffman, E. (2007). Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości. Gdańsk: GWP.
- Górniewicz, J. (1996). Kategorie pedagogiczne. Olsztyn: Wyd. UWM.
- Jakubowska, H. (2009). Socjologia ciała. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jakubowska, H. (2008). Ciało biologiczne w interakcjach społecznych. Między napiętnowaniem a akceptacją. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, s. 195–213.
- Kepiński, A. (2002). Lęk. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kolibowski, D. (2006). Tworzenie tożsamości a współczesne media W: M. Gołka (red.), Kłopoty z tożsamością (s. 225–245). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kościańska, A. (2009). Potęga ciszy. Konwersja a rekonstrukcja porządku płci na przykładzie nowego ruchu religijnego Brahma Kumaris. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Kumaniecka-Wiśniewska, A. (2006). Kim jestem? Tożsamość kobiet upośledzonych umysłowo. Warszawa: Żak.
- Laing, R. (1995). Podzielone ja. Poznań: Rebis.
- Melosik, Z. (2003). Kultura popularna jako czynnik socjalizacji W: Z. Kwieciński, B. Śliwowski (red.), *Pedagogika* (s. 72–89). Warszawa: PWN.
- Melosik, Z. (2010). Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant. Kraków: Impuls.
- Shilling, Ch. (2010). Socjologia ciała. Warszawa: PWN.
- Sikora, T. (1991). Użycie substancji halucynogennych a religia. Kraków: Nomos.
- Śrīmad, S., Bhaktivedanta Swami Prabhupada (1996). W stronę samopoznania. The Bhaktivedanta Book Trust International.
- Wołk-Łaniewski, J., Chodak, M. (2002). Znaczenie ciała, jego rola i uczestnictwo w procesie duchowego doświadczania stawania się Człowiekiem W: H. Romanowska-Łakomy, H. Kędzierska (red.), *Człowiek i człowieczeństwo. Strategie bycia i stawania się człowiekiem: Fenomenologia Człowieczeństwa*. Olsztyn: OBN.
- Thomas, I. V. (1991). Trup. Od biologii do antropologii. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.